Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 1. — Rok II. Kraków, dnia 1 stycznia 1930 roku. Cena egz. 30 groszy

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata miesięcznie 1·35 zł. — Kwartalnie 4.00 zł. — Półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16.— złotych. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6. Tel. 1018 KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ:

I. strona wiersz mm	75 groszy.
Kronika „ „	50 „
Nadesłane „ „	40 „
Zwykłe „ „	30 „

Z nowym rokiem — do czynu!

Na głos „Hasła Podwawelskiego" winni stanąć wszyscy Polacy do apelu!

Nowy Rok 1930!

Nowe nadzieje — nowe myśli — nowe pragnienia — i życzenia nowe.

Ale przedewszystkiem chcąc mieć **te nowe myśli, nowe** pragnienia i **nowe** nadzieje, musimy przejść wstecz, niby rachunek sumienia, cały **ubiegły rok stary,** rok, który, jak każdy rozpoczynający się rok, witaliśmy również gorącemi myślami i życzeniami.

Jakiż jednak **bilans jego?**

Pismo nasze, które za cel swego istnienia postawiło sobie **walkę z jawnym lub ukrytym tałmudyzmem,** w jakiejkolwiekby się on postaci przejawiał, w pierwszym rzędzie musi zwrócić uwagę na **tałmudyzm,** jako na źródło wszelkiego zła nietylko w Polsce, ale i na całym świecie.

Przedewszystkiem więc u nas w Polsce, tałmudyzm, jak dawniej tak i w ubiegłym roku wykazywał wręcz **agresywne** cechy. Specjalnie zaś zaznaczył się w ub. roku wzmożonym

ATAKIEM NA WIEŚ POLSKĄ!

Po opanowaniu w większości swej **naszych** miast i miasteczek, naszego handlu i przemysłu, w poszukiwaniu nowych terenów dla swych zysków **sięgnął** po wieś polską. Dawniej posiadał tam tylko **swe placówki w postaci karczem i szynków,** w ub. roku zaś rzucił się wzmożonym impetem wogóle na opanowanie wsi przez **handel produktami wiejskimi, kupno lub dzierżawę ziemi** itd., wreszcie zaś przez agitację bolszewicką. Nowy Rok 1930 zastaje tałmudyzm przygotowujący się wobec kryzysu gospodarczego do tem większego i silniejszego **naporu na wieś polską.**

W Nowym Roku więc główną walkę stoczyć z nim będzie musiała **wieś polska:** włościanin polski, osadnik i ziemianin.

Co się zaś równocześnie dzieje na terenie opanowanym przez tałmudyzm, tj. **w miastach Polski?**

Resztki mienia polskiego, niedobitki kamienic, domów i parcel ustawicznie i systematycznie choć powoli przechodzą w ręce tałmudystów. Społeczeństwo polskie z dziwną **lekkomyślnością** przechodzi do porządku dziennego nad ciężką sytuacją kupiectwa i przemysłu czysto polskiego. Sklepy, handle i interesy tałmudystów są w dalszym ciągu odwiedzane przez kupujących Polaków.

Na **uniwersytetach** polskich żywioł tałmudystyczny rośnie. Ogółem **35 proc. młodzieży** studjującej na uniwersytetach to żywioł tałmudystyczny.

W **literaturze, sztukach pięknych** szerzy się duch tałmudystyczny. Etyka chrześcijańska boryka się ciężko z etyką tałmudystyczną w każdym przejawie życia społecznego.

Jednem słowem: **tałmudyzm jako niebezpieczeństwo grożące nam staje się dlatego tak dużem, iż nasza własna lekkomyślność, zaślepienie i dziwny poprostu marazm idą mu na rękę.** Bronimy się **słabo,** podczas gdy tałmudyzm idzie naprzód, **atakując.**

Zdawałoby się więc, iż bilans ubiegłego roku jest bardzo niewesoły a widoki na przyszłość bardzo pesymistyczne.

Tak jednak nie jest.

Już tu i ówdzie mnożą się oznaki **zerwania z duchem bierności** i niesprzeciwiania się złu tałmudystycznemu.

Pierwszy krok w tej mierze uczyniła zaś

MŁODZIEŻ NASZA,

nadzieja Narodu i Ojczyzny, przyszli Jej budowniczowie. Tam, **w murach uniwersyteckich pada pierwszy głos,** wzywający do walki z niebezpieczeństwem tałmudyzmu.

I duch ten **rośnie!**

A ponieważ młodzież nasza ma serca gorące, potrafi — wierzymy w to — **obudzić i społeczeństwo starsze,** potrafi — wierzymy w to — na **każdym** kroku i w **każdym** czynie stać się tego hasła **motorem!**

Potrafi przeprowadzić w **czyn konsekwentny i świadomy,** swe plany i marzenia.

U progu Nowego Roku zwraca się więc cała opinja polska ku tej **młodzieży polskiej,** jako tej, która potrafi nie tylko jałowem i czczem słowem walczyć, ale i **czynem.**

W **jej** rękach spoczywa przyszłość Ojczyzny, przyszłość naszych miast, naszych wsi, naszego życia, naszej **kultury, sztuki** itd.

Oni, młodzież nasza, winna więc być tą **awangardą,** która walkę z tałmudyzmem poprowadzi.

My, „Hasło Podwawelskie" jesteśmy tylko hasłem, pobudką, głosem, który w **całej Polsce** winien znaleść oddźwięk, by **budzić śpiących, wstrząsać sumieniami i łączyć Polaków we wspólnej pracy i obronie narodowego mienia Polski.**

Nie podburzamy, ani nie nawołujemy do gwałtów! Nie szerzymy nienawiści! Chcemy tylko, **aby to, co jest złem nie przybierało na się maski obłudy; chcemy zło nazywać po imieniu złem i piętnować je i tępić,** ale nie przez gwałt, nie przez siłę fizyczną, lecz przez moc **ducha polskiego,** przez naszą **solidarność,** przez nasze poczucie **obowiązku!**

I dlatego z Nowym Rokiem wzywamy wszystkich Polaków dobrej woli, Polaków nietylko ze słów, z ubrania i mowy, ale Polaków **z czynu, by się skupiali pod naszym sztandarem, sztandarem „Hasła Podwawelskiego".**

Niechaj dzieci i wnuki nasze nie zarzucą nam kiedyś, że mając niepodległą od zaborców obcych wolną Polskę, przez własną opieszałość i lekkomyślność oddaliśmy ją w ręce wrogiego nam żywiołu tałmudystyczno-bolszewickiego!

Nowy Rok wstaje!

Nowy Rok nadzieji i **czynów!**

Nowy Rok **walki o lepszą przyszłość naszej Ojczyzny!**

Kto zaś jest Polakiem, nie może pozostać na to wołanie — **głuchym!**

Bohaterowie cześć Wam!

Wieliczka, 25 grudnia.

Bardzo się ucieszyliśmy, dostawszy nowe **„Hasło Podwawelskie"** do ręki. Pomyśleliśmy sobie, że przecież są ludzie, co rozumią, że **największe niebezpieczeństwo grozi naszej Ojczyźnie tylko** od jej wrogów wewnętrznych, tj. **od judejczyków, zorganizowanych politycznie na przewrotnych zasadach tałmudu, który stał się ich religją.**

Blisko **3** miljony ich w narodzie polskim, składającym się w ¾ częściach z chłopów i robotników nieoświeconych, łatwowiernych każdemu obcemu, a najbardziej tałmudyście, umiejącemu ich na każdym kroku podejść i oszukać — co za rozpaczliwe nasze położenie! **Prawie co dziesiąty człowiek w Polsce to tałmudysta przebiegły, który swoich dziewięciu goimów polskich** wodzi za nos, kłóci między sobą, a potem godzi i obśliniwszy **ich wokoło** jak **pająk swoją pajęczyną, wysysa z nich ostatnie soki żywotne,** a potem **pozostawia na pastwę ich losowi.**

I przecież są ludzie, co **podejmują walkę z tym strasznym żywiołem** — demaskują oprawców naszego biednego, nieuświadomionego jeszcze ludu, wyrywają go z paszczy drapieżców **i organizują do wspólnej obrony pod hasłem: „Swój do swego — za swoje i po swoje!"**

Cześć Wam, Bohaterowie! **Nie lękajcie się tych,** co wrzaskiem i grzmotem trąb, trzaskaniem **rozbitych flaszek monopolu chcą zdobyć Jerycho polskie!** Słońce się nie zatrzyma w **biegu na rozkaz Jozuego z „Nowego Dziennika" — zwycięstwa nie da im w ręce!** Lud przez Was uświadomiony, wkrótce zrzuci okowy ze swych spracowanych rąk, **chwyci za broń przemysłu i handlu** pod hasłami współdzielczości i **najeźdźców odpędzi z pod murów polskiego Jerycha.** Bohaterowie, cześć Wam!

Nie bójcie się żadnych gróźb „wysadzenia w powietrze", bo te groźby dowodzą, że **tałmudyści są w odwrocie z pod murów** obleganego przez nich **polskiego Jerycha!**

Jeszcze raz, Bohaterowie, cześć Wam! **Wieliczanin.**

Z Poznańskiego uciekają a Małopolskę zalewają

Jak doskonale czują się nasi tałmudyści w Małopolsce i b. Kongresówce a jak znów źle w Poznańskiem i na Pomorzu dowodzi fakt, jaki miał miejsce onegdaj w Bydgoszczy a który doskonale ilustruje stosunek tamtejszego społeczeństwa do żywiołu tałmudystycznego.

Oto garstka żydów w Bydgoszczy zwątpiwszy w swą przyszłość w tem mieście wystawiła na sprzedaż bóżnicę, którą zakupili Polacy.

Żydzi tamtejsi z braku dobrych interesów na miejscowej **uświadomionej ludności,** postanowili wyjechać z Bydgoszczy do Małopolski lub b. Kongresówki.

W ten sposób Poznańskie daje nam przykład oczywisty i jaskrawy, jak zdecydowanem stosowaniem w życiu codziennem hasła „Swój do swego" można uwolnić się od tałmudystów!

Rok 1930 zacznijmy solidarnym bojkotem talmudystów

i to tak jawnych jak i skrytych.

Nowy rok 1930 nakłada na nas nowe obowiązki, od których uchylać się nam nie wolno, bowiem gmach naszego odrodzonego państwa jest wykończony zgrubsza, **dziesiątki zagadnień życia społecznego czeka na rozwiązanie, setki bolączek trapiących obywateli należy usunąć**, setki ważnych kwestji rozpatrzyć, **wytyczyć nowe drogi** i utorować nowe szlaki wiodące ku lepszej przyszłości, gwarantującej Polsce mocarstwowe stanowisko, a jej obywatelom dobrobyt i powodzenie.

„Hasło Podwawelskie", będące wyrazicielem opinji szerokich mas szczerych katolików, będzie w dalszym ciągu dążyć wytrwale, **jawnie i bez kompromisów do odżydzenia wszystkich gałęzi i placówek naszego życia.**

Na tym ważnym odcinku zmobilizujemy nasze siły i w myśl wypróbowanych haseł realizować będziemy systematycznie nasz program.

Wiemy, że czeka nas praca olbrzymia; — zdajemy sobie jasno sprawę, że napotykać będziemy bardzo często na obojętność i apatję biernych jednostek i rozmaitych wygodnisiów, uchylających się od spełnienia kardynalnych obowiązków obywatelskich; jesteśmy przygotowani burzyć piętrzące się przed nami przeszkody, — nie łudzimy się bynajmniej, że w przeciągu miesiąca, czy też dwóch zdobędziemy umysły i serca wielu, którzy żyją w zgubnej atmosferze ideji, wymyślonych właśnie przez **„tych"**, z pod których wpływu musimy się uwolnić.

A mimo to wierzymy w zwycięstwo. Mamy powody do posiadania tej wiary. Oto, jesteśmy **pismem niezależnem**, więc nikt nas krępować nie może, służymy wyłącznie dobrej sprawie, **stoimy na platformie ponadpartyjności**, a więc każdy bez względu na swą przynależność partyjną może jednoczyć się z nami.

Niezależność i ponadpartyjność to nasza moralna siła. Obrona zagrożonego stanu posiadania katolików przed zalewem panoszącego się bezczelnie **żydostwa** — to nasz cel.

Pisaliśmy już wielokrotnie, jak zgubny jest dla Polski napór żydostwa. Wskazywaliśmy na niebezpieczeństwo grożące interesom katolików ze strony handlu żydowskiego, korzystającego z poważnych i dogodnych kredytów i subwencji międzynarodowej finansjery żydowskiej. Dzwoniliśmy na alarm, by ospałych obudzić.

Z rokiem 1930 wstępujemy w nowy etap pracy. **Kończymy teoretyczne rozważania i zaczynamy organizowanie bojkotu żydostwa, a przedewszystkiem żydowskiego przemysłu i handlu.**

Bojkot taki jest nakazem chwili. Kupcy i drobni przemysłowcy katolicy znajdują się w opłakanej sytuacji. Brak taniego, długoterminowego i dogodnego kredytu rujnuje dziesiątki starych i zasłużonych katolickich placówek handlowych, które w wielu wypadkach przechodzą w ręce żydów zasilanych, jak już o tem powyżej wspominaliśmy, przez międzynarodowy kapitał żydowski, a więc mniej odczuwających ogólnopaństwowy kryzys ekonomiczny.

Jesteśmy zdani na własne siły. Kapitał zagraniczny niechętnie nam pomaga. Musimy więc wytworzyć dla nas samych, w obronie własnej, korzystniejszą konjunkturę. Wytworzymy ją, uratujemy tysiące katolickich warsztatów pracy od ruiny i zagłady, gdy solidarnie nie będziemy kupować u żydów, gdy po całym kraju rozbrzmi donośnie okrzyk: „Kupujmy tylko u katolików"! „Popierajmy swoich"! „Ratujmy naszych kupców"!

Dla słabych i wątpiących, którzy twierdzą, że dobry interes można zrobić tylko z żydem, mamy dosyć przekonywujący przykład.

Oto najbogatszy człowiek świata, Henryk Ford, nigdy w życiu nie prowadził ani jednego interesu z żydem i jest on wytrwałym antysemitą bowiem poznał nawskroś plugawe metody talmudystów.

A dziesiątki katolickich kupców i przemysłowców w Poznańskiem, będących właścicielami poważnych i bogatych firm, czyż nie są dla nas budującym przykładem, co może solidarność i tężyzna uświadomionego społeczeństwa.

Poznańskie i Pomorze pozbyły się pasożytów. Żydzi bojkotowani w tych dzielnicach przez szereg lat, musieli w końcu skapitulować i emigrować z granic ówczesnego zaboru pruskiego.

Widzimy więc, że zbiorowa wola ludności może wszystko. **Trzeba tylko z całą systematycznością i konsekwentnie być wiernym raz zadecydowanemu hasłu.**

Przystępujemy do spełnienia wielkiego dzieła. Każdy trzeźwo myślący katolik stanie z nami społem do apelu.

* * *

(Szczegóły akcji bojkotowej omówimy w następnych numerach „Hasła Podwawelskiego").

oni sobie, jak to w czasie obrony Lwowa ukraińskie komunikaty powoływały się na spółdziałanie żydowskich ochotników w walce z nami? Czy nie pamiętają już tego, jak przy zakładaniu Banku Polskiego żydzi wstrzymali się od brania udziału, tak samo, jak obecnie okazali wstrzemięźliwość od udzielania się w Polskiej Wystawie Krajowej w Poznaniu?

Red.

Atak żydów na Miejską Kasę Oszczędności we Lwowie

LWOWSCY ŻYDZI OPANOWAWSZY SZEREG INSTYTUCJI DĄŻĄ TAKŻE DO OPANOWANIA I TEJ PLACÓWKI.

Jak już pisaliśmy, **żydzi lwowscy**, protegowani przez nieboszczkę, żydowską Austrję, **opanowali prawie w zupełności szereg najpoważniejszych katolickich instytucyj. Opanowali oni prawie w zupełności handel.**

Broni się jeszcze dzielnie przed żydowskim najazdem lwowska Miejska Kasa Oszczędności, lecz czy wytrzyma?

Ostatnio żydzi lwowscy **postanowili za wszelką cenę zdobyć tę twierdzę katolicką i chcą za wszelką cenę wprowadzić dwu żydów, jako członków Rady naczelnej Miejskiej Kasy Oszczędności.** A motywują to tem, że 40 proc. żydów składa swe oszczędności do wymienionej instytucji. Mając zaś w tymczasowej Radzie przybocznej Komisarza miasta Lwowa **wiele „swoich" i wiele przychylnych sobie szabesgojów, zapowiadają już swe nowe zwycięstwo!**

My na te ich wywody odpowiemy: **Do Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie składają swe pieniądze wyłącznie tylko katolicy**, którzy zadawalają się marnym procentem 8 od sta. **Natomiast żydzi lokują swe oszczędności w rozmaitych kasach żydowskich**, które oprocentowują według umowy i to przeważnie na 18 proc., **albo też pożyczają katolikom na lichwiarskie procenta.**

To też rozgorzała na tem tle walka we Lwowie, między finansistami katolikami a mafią żydowską. Mieszkańcy Lwowa są tym nowym najazdem żydowskim wysoko zaniepokojeni i obawiają się, że obecna szabesgojowska polityka przeważy w Radzie przybocznej Komisarza miasta Lwowa.

Stary Lwowianin.

Zapytujemy i my talmudofilów forytujących tych dwóch żydów do Rady naczelnej: Czy nie przypominają

„Bomby" napełnione fetorem...

TALMUDYSTOM WOJOWNICZYM W ODPOWIEDZI.

Jeden z Przyjaciół naszego pisma, poruszony wiadomością o groźbach talmudystów wysadzenia „Hasła Podwawelskiego" w powietrze, przysyła nam następujące uwagi:

Zapalczywość talmudystów jawnych i zadekowanych („postępowych") jest naszemu społeczeństwu aż nadto znana i tysiącami faktów stwierdzona...

Z rozwydrzeniem i zapalczywością talmudystów, szczególnie u nas w Polsce, miał okazję spotkać się każdy... bez wyjątku... (Wszystko jedno, jakby się do talmudysty odnosił...).

Zyskali oni sobie w miejskiej gwarze potocznej nazwę (złośliwą) **„kot"**. (Jak, bowiem, niewiadomo kiedy, kot, nawet głaskany, pieszczony może zadrapać — tak samo **talmudysta zawsze jest gotów zniszczyć „goja"**, choćby ten ostatni dawał mu najkorzystniejsze „nachty"). **Szwindel**, jak widzimy, **jest podstawą bytu tych „wybranych", żyjących nakazem talmudu...**

Swojego państwa wywalczyć i obronić nie umieli, tembardziej państw w których zamieszkali bronić nie potrafią... i nie chcą... Anglja darowuje im Palestynę... Naród „wybrany" od wraca się od niej tyłem... **ghetto-pasożyt woli organizm obcy...**

A jak w Polsce?

Polska okupiła swą wolność i niepodległość **miljonami istnień ludzkich — najlepszych swych synów...** Kiedy Polska krwawiła się — talmudyczno-postępowe „dochtory" dostarczały **kalek komisjom poborowym...** Nie „postępowe", a pejsate talmudysty znały **dziesiątki sposobów, aby zamiast do okopów — trafić do szpitala...**

(Ktoby np. mógł się domyślać, że taki „bohaterski" Drajfus czy Cwajfus przykłada na szmacie do gołej nogi, pod owijacze, sól i jakie to spowoduje następstwa...).

Oto taka **„odwaga"** cechuje tych „bohaterów" na froncie.. Od frontu taki „szmajgełes" ucieka... a tam, gdzie udaje „od-wagę" — jest zwykła pospolita bezczelność...

Mówi potem taki „szmajgełes", że służył „przy wojsku"... (a nie w wojsku) i słusznie, bo na takich w wojsku miejsca niema...

„Drajfus" („Trzynogi") — nie ma jednej nogi zdrowej w obronie granic państwa, z którego dobrodziejstw korzysta i wciąż krzyczy, **że mu** wszystkiego zamało... Ale taki „Drajfus" potrafi natychmiast **zamienić się** w ośmiornicę, w polipa — w „bombę", napełnioną fetorem, która gotowa jest stoczyć się i eksplodować w Redakcji (Drukarni) „Hasła Podwawelskiego"... (Takiej bomby Czcigodnemu Panu Redaktorowi bym nie życzył... mam wrażenie, że „bomba", o której te niby „Polskie Żydy" piszą — jest pomysłem futyrystyczno-fetorystycznym...).

Garstka zapalczywych „fetorystów", których mózgi owionął osobliwy „fetor", poruszony pośrednio (cytaty Słonimskiego) przez „Hasło Podwawelskie" — wytwarza „gazy"... prowokuje...

„Fetorysty" muszą sobie zakarbować w pamięci, że **minęła chwila, kiedy Polak spał — pozwalał się skubać — i nie bronił swego prawa do życia we własnej Ojczyźnie...**

„Okupantów" znamy różnych, ale kiedy np. tacy „fetoryści" zaczną uprawiać „militaryzm", aby wydzierać nam pozycje społeczne — to stwierdzić musimy, że **mamy daleko odpowiedniejsze środki**, aby taką „kloakę" zamrozić, a potem usunąć.

Wiele swobód **dla swych obywateli** ma Polska, **ale nie dla zdrajców.**

Redakcja „Hasła Podwawelskiego" jest udziałem tysięcy dusz polskich... Wszelkie usiłowania, a nawet groźby zniszczenia Jej, będą odpowiednio i solidarnie odparte...

Wy z anonimowej pocztówki! Znaleźliście się na froncie niebezpiecznej gry... i walki...

Radzę wam sól na nogi... nikotynę na ślepia... a resztę — niech **wam** wasze „dochtory"-znachory doradzą.

A dla Kubusia Fetorman-Fetorowicza (osła ofiarnego) przeznaczonego na „bombę" przyda się olejek rycynowy, celem uniknięcia zepsucia powietrza w Krakowie, gdzie **oprócz** „fetorjan" i „pretorjanie" zamieszku ją i podobnych eksperymentów za nicby nie znieśli...

F. M.

(Żołnierz-ochotnik z pod Płocka 1920 r.).

Tałmudysta Liebermann wyrocznią w Sejmie.

JAK DŁUGO TOLEROWAĆ SIĘ BĘDZIE W SEJMIE OBECNOŚĆ PRO WOKATORÓW?!

Poseł Podolski (z BB) postawił w Sejmie wniosek wyznaczenia specjalnej komisji sejmowej dla zbadania na podstawie art. 34 konstytucji sprawy wypadków w Sejmie, które spowodowały odroczenie terminu otwarcia sesji budżetowej, któryto wniosek poseł Zwierzyński (Z. L. N.) uzupełnił o tyle, by tej komisji udzielono prawa **zaprzysięgania przesłuchanych świadków** itd. Temu wnioskowi sprzeciwili się posłowie Byrka, Podoski i Polakiewicz, a wówczas przewodniczący pos. Dr. Liebermann oświadczył, iż wpawdzie wątpliwą jest rzeczą czy na zasadzie 34 art. konstyt. można i należy przyznać komisji nadzwyczajnej prawo przesłuchiwania świadków pod przysięgą, to jednak wątpliwość tę Sejm w swej praktyce rozstrzygnął już dwukrotnie, przyznając komisji nadzwyczajnej prawo przesłuchiwania pod przysięgą.

Ponadto pos. Liebermann nie mógł się zgodzić z zapatrywaniem, by nad zwyczajna komisja sejmowa nie była władzą i oświadczył, że w konstytucji Sejm jest wyraźnie oznaczony jako władza i to ustawodawcza. Również wyraźnie w niej zaznaczono, że Sejm wykonuje z ramienia narodu „zwierzchnią władzę", oczywiście w zakresie ustawodawczym.

Twierdzenie posła Dra Liebermanna, że Sejm jest władzą ustawodawczą nie ulega kwestji. Jakkolwiek art. 34 konstytucji zakończony jest zdaniem: że „zakres ziałania i uprawnienia tych komisyj uchwala Sejm", to jednak taka uchwała Sejmu nigdy nie może wkraczać w granice sferv działania władz wykonawczych, a zwłaszcza takiej władzy jaką jest Sąd. Przesłuchanie świadków przez komisje ma charakter zasiągnięcia informacji, ale komisje sejmowe nie mogą mieć praw sądów, a posłowie członkowie komisji praw sędziowskich. Posłowie Byrka et consortes mieli więc rację, jeżeli się sprzeciwili z miejsca takiemu traktowaniu sprawy.

Jeżeli zatem dwa wypadki zaszły, że sejmowe komisje zostały wyposażone w prawa **zaprzysięgania świadków**, to zaszła w tych wypadkach

FATALNA POMYŁKA,

która przyczynia się do **podkopania autorytetu Sejmu**, gdyż taka komisja sejmowa nie może ani użyć środków represyjnych wobec świadka odmawiającego zeznań, ani wobec świadka fałszywie zeznającego.

I aby się Sejm poraz trzeci dopuścił nieprawidłowości, twierdzi Dr. Liebermann. że jakoby się „praktyka ustaliła", żeby komisjom nadzwyczajnym Sejmu nadawać prawo zaprzysięgania świadków.

My zauważamy z naszej strony że nadzwyczajną komisję Sejmu powołana do zbadania powyżej wspomnianych zajść w Sejmie może spotkać niespodzianka. Cóżby ona zrobiła wówczas, gdyby wezwany przed jej forum oficer przed przesłuchaniem wezwany do przysięgi **odmówił zeznań i złożenia przysięgi** i skierował ze swej strony wezwanie do niej, ażeby najsamprzód zechciała **wyjaśnić, jak to jest możliwe, ażeby jeden z prezesów komisyj sejmowych Dr. Liebermann**

NAPIĘTNOWANY 18 RAZY PUBLICZNIE

jako oszust i prowokator **nie reagował na ten zarzut**. Również jak to jest możliwe, ażeby Dr. Liebermann apostrofowany na sali sądowej w Krakowie przez drugiego adwokata słowami: **„bezczelny żyd"** tak samo schował do kieszeni?

I my teraz z naszej strony zapytujemy Pana Marszałka Sejmu Daszyńskiego, jak on myśli podnieść prestige Sejmu, jeżeli **czołowi posłowie partyjni w stylu Liebermanna najmniejszej ambicji nie mają**. Nie pisalibyśmy ani słówka o nim, gdyby się prezentował na sali sejmowej tem, czem rzeczywiście jest, a mianowicie: tałmudystą-bolszewikiem. Przecież o posłach bolszewickich nigdy nic nie piszemy ogółem. Ale ten tałmudysta-bolszewik Dr. Liebermann przybrał minę dowborczyka albo bajończyka i jest first class **„obrońcą" praworządności**.

Zapytujemy pana Marszałka Sejmu, jak to jest możliwe, ażeby gdy z jednej strony zaszedł w sferach robotniczych zeszłego roku w zimie wypadek, że w rodzinie Franciszka i Felicji Polubców w Warszawie gdzie panowała aż taka nędza, że gdy się rodzice rano zbudzili, znaleźli dziecko w kołysce zupełnie zamarznięte z powłoką lodu na ustach, z drugiej strony taki **burżuj-tałmudysta Dr. Liebermann podejmował się obrony szpiega Ullitza za 17 tysięcy dolarów** chociaż mógł wiedzieć, że Ullitz tyle pieniędzy nie posiada i **że te pieniądze pochodzą z funduszów dyspozycyjnych jednego ze sąsiednich wrogich państw?**

I ten obrońca szpiegów, dążył

DO UŁATWIENIA AKCJI BOLSZEWICKIEJ W ARMJI,

patronując przed niespełna rokiem projektowi zmiany wojskowej ustawy postępowania karnego w tym sensie, aby znieść postanowienie aresztowania ze względów wojskowych. Jemu rozchodziło się o to, ażeby **komunistom robotę ułatwić w koszarach.**

Dalej zapytujemy: jak to jest możliwe, ażeby Liebermann — ten niedonoszony Trocki — **propagował** w Sosnowcu na zebraniu socjalistycznem **hasła rewolucji wywrotowej**, a w Sejmie i przed Trybunałem Stanu **grał na bogoojczyźnianą nutę.**

Jeżeli panu Marszałkowi Daszyńskiemu **zależy** na podniesieniu prestige'u Sejmu, to nie osiągnie on swego celu nigdy, jeżeli nie zabierze się na dobre do tego rodzaju posłów jak Liebermann, którego w tem miejscu piętnuję publicznie 18-ty raz **jako pro wokatora!** Liebermann widocznie na leży do tego rodzaju ludzi, którym, gdy **plunąć w twarz to mówią, że deszcz pada!**

Wszystkim PT. kolegom oficerom czynnym, którzyby byli wezwani do przesłuchania przez nadzwyczajną komisję sejmową, jak też i wszystkim innym uczciwym obywatelom wezwanym w tej sprawie pozwalam sobie udzielić informacji, że wobec tego, iż **w skład tej komisji wchodzi Liebermann,** 18 razy publicznie napiętnowany prowokator, przysługuje im prawo

ŻĄDAĆ USUNIĘCIA GO Z KOMISJI

i tak długo wstrzymać się z daniem wyjaśnień, aż on albo się sam usunie albo przez którego z posłów zostanie wezwany do usunięcia się i na jego miejsce inny przyjdzie.

Przez ten czyn oni ze swej strony przyłożą cegiełkę do odbudowania autorytetu Sejmu.

Jesteśmy ciekawi, jak długo ten prowokator będzie na bogoojczyźnianą nutę dalej grał.

Jan Kozicki.

Przywrócić Krzyż nad Koroną Orła Białego.

JAKIM PRAWEM ZDJĘTO KRZYŻ Z NAD KORONY ORŁA BIAŁEGO?! — PROTESTY MNOŻĄ SIĘ!

Koło Pań Związku Hallerczyków w Krakowie wysłało dnia 20 grudnia 1929 r. do Rządu, Sejmu i Senatu na stępujący protest w sprawie zdjęcia krzyża z nad korony Orła polskiego, a umieszczenia gwiazd bolszewickich wokoło skrzydeł:

Wierząc usilnie, iż bez wiedzy Pana Prezydenta, skorzystano z chwili zamętu wyborczego z końcem roku 1926, by rysując świeżo godło Państwa, **usunąć z niego Krzyż z nad korony,** wieńczący głowę Orła, uświęcony tylu wiekami, protestujemy przeciwko temu i żądamy **przywrócenia usuniętego Krzyża na swe dawne miejsce, a natomiast skasowania gwiazd kalających skrzydła Orła Białego.**

Dowody na to, że polski herb miał **zawsze krzyż** nad koroną w godle Państwa są następujące:

I. Dzieje Polskie ilustrowane Baczyńskiego — Poznań 1909 r., str. 126. Pieczęć Przemysława koło roku 1290 — Orzeł ma w koronie krzyż.

II. Stylowy Orzeł Łokietka Historji Polskiej — Dzieje Polski ilustrowane Sokołowskiego, Wiedeń 1896. str. 118. Orzeł Polski ma tam krzyż w koronie otwartej na szczycie.

III. Zygmuntowski Orzeł w kaplicy na Wawelu ma krzyż nad otwartą koroną.

IV. Podobny Orzeł jest w kościele OO. Kapucynów w kaplicy Loretańskiej.

V. Dzieje Polski Marjana z nad Dniepru, Kraków 1904, na str. 277 jest herb polski bardzo ciekawy: na tarczy jest połączone godło Polski państwowe z godłem Litwy państwowem, na szczycie kołpak litewski z krzyżem nad koroną.

Od tylu wieków praojcowie nasi bronili tego krzyża od Tatarów, Turków i Swedów, tyle krwi dla tej obrony przelali, i dziś z niemniej gorącą wiarą **gotowi jesteśmy chwały Krzyża tego bronić** i wierzymy, że usunięcia tegoż Krzyża nie mógł się dopuścić Polak katolik. W komisji usta nawiającej godło Państwa, a obradującej nad tem aż trzy miesiące, widocznie tylko tacy siedzieli, którym zależało na usunięciu tego niezwycię żonego godła naszej Wiary.

Ufając, że Wysoki Rząd będąc stróżem wykonania Konstytucji poręczającej wyznanie katolickiej wiary, która jedynie jest ostoją **praworządności i ładu moralnego** i była, jest i będzie prawdziwą i jedyną wiarą Narodu Polskiego. że Wysoki Rząd nie omieszka godło tej Wiary **przywrócić,** o co prosi i domaga sie imieniem wszystkich katolicko-narodowych stowarzyszeń w Krakowie Koło Pań Związku Hallerczyków. Przyłączamy się do takiego samego protestu wniesionego do Rządu, do Sejmu i do Senatu przez Związek Misyjny Polek w Krakowie w listopadzie z. r.

Felicja Kowalewska, Prezesowa Koła Pań Związku Hallerczyków. — **Marja Nenyczkówna,** sekretarka.

Dębica w sieci tałmudystów!

POTWORNA STATYSTYKA HANDLU W DĘBICY.

(Od własnego korespondenta).

Dębica w grudniu.

Trainą drogę do należytego oświetlenia sprawy żydowskiej obrał korespondent „Hasła Podwawelskiego" z Myślenic, za co mu cześć! Należy go tylko **naśladować** i rozpoczętą akcję prowadzić dalej, aby **otworzyć społeczeństwu i miarodajnym czynnikom oczy na najbliższą przyszłość do rastającego pokolenia.** W ten sposób wyjdą na jaw cyfry już nie straszne, ale wprost **potworne!**

Poniżej podajemy wykaz ważniejszych przedsiębiorstw handlowych w Dębicy:

Rodzaj przedsiębiorstwa	Katolicy	Żydzi
Handel drzewem desk. i td.	1	10
„ bławatny	—	32
„ towarów mieszanych	10	72
„ gotowe ubrania	—	14
„ galanter.	1	6
„ bydłem i końmi	—	6
„ żelazem, naczynia	3	15
„ zbożem	1	13
„ mięsem	—	13
„ ciastka, woda sod.	—	7
„ szutrem	—	3
„ węglem	2	7
„ gotow. obuwiem	1	5
„ drobiem, owocami etc.	1	12
„ skóry i przyb. szews.	1	14
„ jajami	—	7
Piekarnie	3	6
Wyszynki, sprzedaż piwa	6	14
Trafiki	7	6
Zegarmistrzostwo	—	3
Hotele	—	2
Adwokaci	2	5

No i jak Wam się podoba powyższa statystyka?! W oczy rzuca się przedewszystkiem **handel zbożem i produktami wiejskimi, opanowany przez tałmudystów,** którzy po wzięciu w swe ręce niepodzielnie niemal handlu towarami bławatnymi, mieszanymi itd. **zarzucili swe sieci na wieś polską!**

Gdzież więc są, gdzie się podziały nasze tak okrzyczane **spółdzielnie rolnicze** z syndykatami, radami nadzorczemi, dyrektorami itd.?!...

Proponuję, by wszyscy Prenumeratorzy „Hasła Podwawelskiego" nadsyłali statystyki ze swoich miast i wsi sporządzone w sposób powyższy tak, byśmy przekonali naocznie o niebezpieczeństwie tałmudystycznem tych nielicznych jeszcze, którzy w nie nie wierzą!

Statystyka taka będzie miała również niepoślednie znaczenie dla kupców i przemysłowców polskich, szukających odpowiedniego dla siebie miejsca.

Goj.

——oo——

Zawodowi pośrednicy dla dobra szkoły.

Kraków 27 grudnia 1929.

Pan Minister W. R. i O. P. przemówił ponownie w sprawie przeniesień dyrektorów i profesorów, które wywołały tak wielkie poruszenie i za niepokojenie w opinji publicznej. — Przemówienie to nie powinno pozostać bez odpowiedzi.

Nasze pismo zajmie się chętnie od powiedzią, bo nasze hasło jest **„przez sprawiedliwość do unormowania stosunków prawnych w Rzeczypospolitej".**

Pan Minister oświadczył w dziennikach, że nie będzie przyjmował po średnictwa pp. Posłów, którzy będą wstawiali się w sprawach przeniesień dyrektorów i nauczycieli, a natomiast będzie przyjmował interpelacje towarzystw nauczycielskich.

Czy to prawda? A jeżeli prawda, czy Pan Minister W. R. i O. P. ma rację?

Pan Minister twierdzi, że zbadał ostatnie przeniesienia dyrektorów i nauczycieli, i znalazł wszystkie uspra wiedliwione. Natomiast opinja stowa rzyszeń nauczycieli twierdzi, że Pan Minister przeoczył najwidoczniej kilka spraw, a polegał tylko na opinji Kuratorów. I opinja publiczna nieste ty ma rację.

Ma rację np. odnośnie do opinji kuratorjum okręgu krakowskiego. W tem kuratorjum bowiem nie utworzo no dotychczas Rady szkolnej okręgowej, która jedynie jest kompetentną do przenoszenia dyrektorów i nauczycieli. Wobec tego ostatnie przeniesienia zostały dokonane tylko wolą jednostki, tj. kuratora krakowskiego. A to być nie powinno!

Zapytujemy Pana Ministra, dlacze go nie utworzono dotychczas w tem kuratorjum Rady szkolnej okręgowej?!!

Zastrzeżenie Pana Ministra, że nie będzie odpowiadał na wstawiennictwo posłów jest również nieuzasadnione. Pan Minister nazywa pp. Posłów **„zawodowymi pośrednikami"** w sprawach nauczycieli i twierdzi pośrednio, jakoby Posłowie nie mieli prawa zabierania głosu w sprawie przeniesień dyrektorów i nauczycieli (por. „Ill. Kurjer Krakowski").

Stojąc na straży tak autorytetu władz jak i powagi i niezawisłości pp Posłów, jesteśmy zdania, że każdy poseł (z jakiegokolwiek stronnictwa) ma prawo interwencji w sprawach swego okręgu, szczególnie tam, gdzie widzi dokonywującą się niesprawiedliwość ze strony władz. Poseł ma nietylko prawo, ale obowiązek interwencji tam, gdzie jednostka jest pokrzywdzona przez władze państwowe bez względu na to, czy stało się to z przeoczenia, czy braku dobrej woli funkcjonarjuszy niższych lub wyższych. PP. Posłowie wykonywali to prawo, interwenjując w Ministerstwie w sprawie przeniesień, które uważają za nieusprawiedliwione. I te go prawa ani Kuratorjum ani Ministerstwo nie może im zaprzeczyć!!!

Oświadczenie Pana Ministra może być użyte przez ludzi złej woli postępujących serwilistycznie wobec rządu jako środek, którego celem: poróżnienie interesowanych nauczycieli i dyrektorów z posłami ich okręgu, będącymi ich naturalnymi opiekunami. Na taką koncepcję nie pójdą ani nauczyciele ani ich stowarzyszenia!!!

Dlatego udzielono ze sfer poselskich informacji, że pp. Posłowie pro testują, za pośrednictwem naszego pisma, przeciw opinji wyrażonej przez Pana Ministra W. R. i O. P., jakoby nie mieli prawa interwencji w sprawie przeniesień dyrektorów i profesorów. — Po drugie zastrzegają się energicznie przeciwko wyrażeniu Pana Ministra, który nazywa ich **„za wodowymi pośrednikami"** w sprawach dyrektorów i nauczycieli — i zapowiadają zgłoszenie odpowiedniej interpelacji w Sejmie.

Niech Sejm rozstrzygnie, po czyjej stronie jest słuszność i czy tak zwane **„dobro szkoły"** nadużywane przez władze szkolne, jest identycznem z dobrem Państwa i czy nie prowadzi do zamieszania pojęć i niepotrzebnego wzburzenia opinji publicznej wbrew interesom Państwa.

P. S. Wiemy o tem dobrze, że wielu posłów dopuszcza się nadużyć przez interwencje u władz, dopuszcza się nadużyć, a nawet uprawia się kubaniewstwo. Takie interwencje na leży jak najostrzej tępić; i one odbywają się pokątnie z unikaniem jawności. Jawne i otwarte interwencje w razie nadużyć są koniecznością i tacy posłowie nie mogą być traktowani na równi z poprzednio wymienionymi, którzy są „zawodowymi pośrednikami".

Nowe kredyty zagraniczne dla żydów w Polsce.

ŻYDOWSKI RUCH SPÓŁDZIELCZY W POLSCE ROZWIJA SIĘ BARDZO DOBRZE I FINANSOWANY JEST PRZEZ ŻYDOSTWO Z ZAGRANICY!

Warszawa 26 grudnia 1929.

Dlaczego w olbrzymiej większości wypadków kupiectwo żydowskie jest finansowo silniejsze od kupiectwa polskiego? — oto pytanie, na które postaramy się dać odpowiedź poniżej.

Kupiectwo żydowskie korzysta z tych samych ulg, co i kupiec polski, z tych samych kredytów polskich, co i kupiec polski — nadto jednak otrzy **muje pomoc pieniężną wzgl. kredytową, z olbrzymich finansowych organizacji żydowskich, istniejących zagranicą.**

Oto **tajemnica** silniejszej sytuacji finansowej kupca żydowskiego!

I tak znów obecnie dowiadujemy się, iż w Paryżu odbyło się posiedzenie rady naczelnej organizacji żydow skiej „Fundation", do której należą przedstawiciele żydostwa ze wszystkich krajów Europy i Ameryki, w szczególności z Polski Dr. Silberstein prezes dyrektorjatu związku żydowskich towarzystw spółdzielczych w Polsce.

Jak donosi prasa żydowska, „odczytano długie sprawozdanie z działalności w Polsce. Doniesiono, że **żydowski ruch spółdzielczy w Polsce rozwija się dobrze.**

Powiększają się wkłady w żydowskich spółdzielniach kredytowych. Udzielane przez spółdzielnie kredyty powiększają się.

Rada „Fundation" zadowolona jest z obecnej działalności związku żydowskich towarzystw spółdzielczych w Polsce. O ile związek ten będzie dalej kroczył tą samą drogą.

„Fundation" odpowiednio się ustosunkuje do związku i banku centralnego — tj. **Banku dla Spółdzielni w Warszawie.**

Przyrzeczono dalej, że **społeczeństwo żydowskie w Polsce wkrótce otrzyma nowe kredyty oraz tę część, która mu się należy z okresu ubiegłego".**

Tak więc handel i przemysł polski stoi znów w przededniu **silnej agresywnej konkurencji żydowskiej,** tem groźniejszej, że **bogato finansowo upo sażonej przez zagranicę.**

Czas najwyższy, naprawdę, najwyż szy, przeciwdziałać takiemu rozwojo wi stosunków handlowych w Polsce!

Kupiectwo polskie na Podhalu w walce o byt!

„KTO POSIĄDZIE HANDEL I PRZEMYSŁ, TEN BĘDZIE GOSPODARZEM POLSKI".

Pisaliśmy i piszemy wciąż o ciężkiem położeniu kupiectwa naszego, borykającego się nietylko z ciężką sytuacją gospodarczą, ale i zmuszonych walczyć z nieuczciwemi metodami konkurencyjnemi, stosowanemi przez talmudystów. Miarą tej ciężkiej sytuacji, w jakiej znalazło się nasze kupiectwo, oraz dowodem, iż polski kupiec rozumie obowiązek jaki na nim ciąży jest odezwa, jaką wydało kupiectwo chrześcijańskie Kongregacji kupieckiej w N. Targu. Odezwa brzmi jak następuje:

„Kupiectwo chrześcijańskie zorganizowane w Oddziale Kongregacji Kupieckiej w Nowym Targu zwraca się niniejszem do Przewielebnego Duchowieństwa, PP. Nauczycielstwa, PT. Naczelników gmin oraz do całego światłego Społeczeństwa na Podhalu z gorącą prośbą o popieranie firm handlowych należących do naszej organizacji zawodowej a znanych ze swej solidności tak co do pierwszorzędnej jakości posiadanych na składzie towarów, jakoteż rzetelnej i sumiennej obsługi. Kupiectwo prze żywa ciężkie czasy! Handel w ogólności ulega coraz większemu zubożeniu! Stagnacja gospodarcza, przeciążenia podatkowe oraz trudności kredytowe są dopełnieniem złego, wskutek czego **coraz częściej firmy katolickie ulegają likwidacji. Przyszłość handlu polskiego zaciemnia się coraz więcej,** a tymczasem na nas,

NA OBECNEM POKOLENIU

spoczywa obowiązek tworzenia podwalin pod Polski handel narodowy jako rękojmię niezależności politycz no-gospodarczej całego narodu!

Ponieważ samo kupiectwo jest bez silne, aby móc przeprowadzić to wiel kie dzieło odrodzenia gospodarczo-narodowego, dlatego zwracamy się o **pomoc** do całej Społeczności Podhalańskiej, a da Bóg, że wspólnym wysiłkiem zdołamy w ciągu drugiego dziesięciolecia naszej niepodległości wywalczyć sobie **niezależność gospodarczą** we własnej Ojczyźnie. Kto **posiądzie handel i przemysł, ten** będzie

GOSPODARZEM POLSKI!

Gospodarzami Polski mogą być tylko Polacy, dlatego musimy dołożyć wszelkich starań, aby przemysł i han del unarodowić".

Lasy parafjalne w Rajczy
w rękach żydów!

Rajcza 27 grudnia.

Źle się dzieje w lesie parafjalnym w Rajczy w powiecie żywieckim. W roku 1925 wycięto z lasu wyż wymie nionego około 800 m³ drzewa i sprze dane p. Józefowi Rybińskiemu, handlarzowi drzewnemu w Rajczy.

W roku 1926 wycięto około 600 m³, w r. 1927 około 800³, a w r. 1928 około m³ lasu, które zakupił **żyd Herman Knaul, z zawodu zegarmistrz** z Rajczy.

I znów w roku 1929 wyrębuje się około 700 m³ pomimo ustawy o ochro nie lasów w tutejszym powiecie, sprzedając je **w ręce żyda Hermana Knaula,** a tutejszy komitet kościelny istnieje tylko na papierze, nie mając ingerencji w tem, iż dobro parafjalne jakim jest las zamiast iść na cele opa łowe, idzie na handel z żydami!

Ogrodzenie tutejszego kościoła po wierzono również temu samemu żydowi Hermanowi Knaulowi!

W miesiącu sierpniu 1929 r. **odeszły 2 (dwa) memorjały** z podpisami Urzędu gminnego Sól, Rycerka górna, oraz kilkunastu parafjan do **Konsystorza Biskupiego w Krakowie,** jednakże do tego czasu pozostały bez odpowiedzi. Może więc wreszcie poruszenie tej sprawy w prasie skłoni miarodajne czynniki do położenia tamy sprzedaży lasu w ręce żydowskie!

Rajczanie.

„Sowieckie gadanie" z przygrywkami...

(„Raj sowiecki" na falach radjowych).

Powiedzenie — „austrjackie gadanie" — było przysłowiowem żartem, określającym: nierzeczową dyskusję... nieuzasadnione pretensje... groźbę, której się nikt nie bał.. względnie usiłowanie „wykręcenia się sianem" — winowajcy... Czyli ten, co „gadał" był śmieszny (niepoważny), słaby... „gadał" bez potrzeby i bez skutku...

Nie ubliżając (żartem) poczciwym (tylko) Austrjakom — powiem, że oni nie gadają... po „austrjacku"... Dzisiejsi Austrjacy mówią... bo mówią mniej, a więcej rzeczowo... (A grają i śpiewają dużo i pięknie...).

Obecnie, nie przysłowiowem, a rzeczywistem — „sowieckiem gadaniem" zanudza ją Europę bolszewicy. Pobili oni (bezkonkurencyjnie) rekord wszelkiego gadania... Panuje tam duch „chederu"... i czerwonej gorączki... Chwalą się dzień i noc przez radjo... (A może już nie uznają podziału doby: na dzień i noc?...).

Przemówienie „kamisarow" są najbałamutniejszemi w świecie panegirykami na cześć sowieckiego ustroju (komunistycznego). Słowo „tawariszcze" (towarzysze) tak jest często i z naciskiem wypowiadane w przemówieniach, że robi to wrażenie, jakby mówca usiłował budzić usypiających słuchaczy...

Wiedzą o tem i „prelegenci", że są nudni... Ażeby nie gadał jednak na wiatr... i aby słuchacze nie zaczęli... „machać w duszy ręką" (określenie sowieckie), kiedy radjosłuchacze (np. w Polsce) mają zamiar powiedzieć sowieckiemu gadule — „gadaj do lampy" — wtedy... następuje „sowieckie gadanie"... z przygrywkami... Po kilkunastu zdaniach następuje przygrywka... na bałałajce... potem jakaś „pieśnia"... względnie numer muzyczny i tak naprzemian, przyczem z całą dokładnością mówcy podają (przepowiadają) ilość „parowozów" i maszyn, jaka ma być w roku... 1931... (a słowa padają do pustych kieszeni proletarjatu).

Na tym „gadaniu" stoją dziś prawie całe Sowiety... Po zwykłem (nudnem) gadaniu — gadanie z przygrywkami... Ale i to się wkrótce znudzi, oklepie na... „prożku"... („To oklepane na prożku" — mawia profesor muzyki do skrzypka — ucznia, który źle gra „repetycje").

A jak się „oklepie"... to naród rosyjski jest muzykalny... zagra złodziejom krwi i mienia ludzkiego — „Trepaka-trepaczka" bez żadnego gadania... „bałajajenia" i „bałakania" (bo gadanie nie jest objawem dobrobytu).

Spokojnie nie zaśnie uzurpator z „chederu" przy tej kapeli — nawet w pościeli...

F. M.

PTASZKI Z OTWARTEJ KLATKI...

Wczoraj kurnik
(handlarz kur)...
dziś „kulturnik"
— ober-gbur...

Jełop z „trąbą"
grożą bombą...
„fetorjański" sparł ich gaz
— „kulturnika" z „trąbą" wraz...

Jakto? — goim sobie drwi?...
— z pasożyta co chce krwi...
Zrzuca z siebie taką wesz,
co jest wielka niby jeż...
on by zabić chciał ją też?...

A co wart jest taki Srul,
co go minął w Polsce „ul",
co z „szwabami" rekwirował,
denuncjował i szpiegował...
z obór krowy chłopu brał...
Kiedy sprano szwabom tył
— do innego miasta zwiał?...

Ma-ski.

Kwiatki tałmudyzmu konspirującego.

Tr. Berachot f. 59 : 1. Uprowadzenie żydów w niewolę opłakuje Bóg jako szczególną i **osobistą rzecz swoją**, roniąc **codziennie dwie wielkie łzy**, spadające z takim łoskotem do morza, że odgłos stąd powstający słyszeć można w całej przestrzeni świata. Nawet trzęsienie ziemi powstaje z tych łez upadku.

Tr. Chollin f. 60 : 2. — Szebnot f. 59 : 1. Chagiga f. 5 : 2. Księżyc dowiódł Panu Bogu, że go z **krzywdą** stworzył mniejszym.

Tr. Chollin f. 60 : 2. — Tr. Szebnot f. 9 : 1. Pan Bóg uznawszy **niesłuszność** swego **postępowania** a rację zakalenia księżyca wypowiedział: „**Przynieście za mnie ofiarę błagalną** ponieważ księżyc zrobiłem mniejszym od słońca".

Tr. Aboda Zara f. 2 : 2. **Pan Bóg nie może ustrzedz się przed nierozwagą; jeżeli go gniew napada niespodzianie, to działa nierozważnie.**

Tr. Sanhedrin f. 110 : 2. Nawet **przysięgi nadużył Pan Bóg**, albowiem **wielką niesprawiedliwość swoją potwierdził Pan Bóg przysięgą**, gdy poprzysiągł, że żaden z żydów wędrujących na puszczy nie dostąpi żywota wiecznego. Później jednak **żałował tej przysięgi** i odstąpił od jej wykonania.

Tr. Baba bathra f. 74 : 1. **Bóg popełniwszy krzywoprzysięstwo** potrzebuje, aby go ktoś drugi od tej przysięgi zwolnił. Pewien rabin słyszał raz Boga wołającego: „Biada mi, któż mię zwolni od mojej przysięgi". I gdy ten rabin opowiadał to innym rabinom, to ci nazwali go osłem, że sam nie uwolnił Boga od przysięgi. Z tego powodu został umieszczony między niebem a ziemią potężny anioł, który może zwolnić Boga od wszelkich jego przysiąg i ślubów, jak też i rozgrzeszać.

Tr. Baba mezza f. 37 : 1. Jak **Bóg krzywoprzysiągł**, tak i **kłamał także**, aby nie poróżnić Abrahama ze Sarą, z którego to powodu (jak tałmud uczy) „dla świętego spokoju" wolno kłamać.

Rab. Menachem kom. do pent. p. 28, f. 120. Wielki rabin Menachem uczy, że **Pan Bóg każe na ziemi zapytywać rabinów, jeżeli w niebie jakieś wątpliwości powstaną w sprawie zakonu.**

Tr. Chagiga f. 18 : 1. — Kiddusz f. 40 : 1. **Grzeszyć jest wolno, tylko trzeba to czynić tajemnie.**

Cad hakkemach f. 78 : 1. **Pan Bóg** natrafił raz na opozycję w wyższej szkole rabinackiej i potem **przyznał się do tego, że oponujący rabini mają rację i ustąpił im.**

Oto dla ilustracji nowy bukiecik kwiatów, wykazujący nam jak szczytne zasady Starego Testamentu mogą być zniekształcone, gdy komentatorowie tych zasad — faryzeusze — dali się owładnąć pychą, która jest rodzoną córką głupoty.

Jan Kozicki.

Magistrat warszawski wyrwał z rąk żydów monopol handlu i uboju bydła.

STAŁO SIĘ TO DZIĘKI WIĘKSZOŚCI RADNYCH ENDEKÓW, CHADEKÓW I SANACJI PRZECIW GŁOSOM ŻYDÓW I SOCJALISTÓW.

KIEDYŻ RUSZY SIĘ KRAKÓW, LWÓW, ŁÓDŹ, LUBLIN I T. D.?

Warszawa 27 grudnia 1929.

Warszawa dała tym razem **wspaniały przykład** miastom całej Polski.

Oto po kilkutygodniowem trwaniu dyskusji w magistracie warszawskim nad **kwestją rytualnego, żydowskiego uboju bydła** i wnioskami w tej sprawie specjalnej komisji — uchwalono większością głosów radnych endecji, chadecji i sanacji przeciw głosom żydów i socjalistów następujące wnioski:

„Wzywa się Magistrat stolicy, aby wystąpił do władz o ujednostajnienie przepisów prawnych, normujących handel żywcem, a to celem usunięcia handlu „na oko", **do organizacji kasy targowej, giełdy mięsnej oraz budowy rzeźni targowej.**

Magistrat poczynić ma przygotowania do uboju zwierząt, aby nie ograniczając uboju rytualnego, wprowadził **sposoby uboju, stosowane w Europie zachodniej**, aby wystąpił do władz państwowych o **wydanie przepisów uboju w rzeźniach i stosowaniu uboju rytualnego tylko do potrzeb ludności żydowskiej**, oraz aby koszta uboju rytualnego nie przekraczały kosztów niezbędnych funkcyj rytualnych".

Co oznacza uchwalenie powyższych wniosków? — Oddajemy w tej sprawie głos sjonistycznemu „Naszemu Przeglądowi", który o powyższej uchwale w ten sposób się wyraża:

„Pozornie wnioski prawicy w niczem nie zagrażają ludności żydowskiej — albowiem nie żądają wyraźnie ograniczenia uboju rytualnego. **Są jednak tak omyślane, by w konsekwencji doprowadziły do zmiany stosunków istniejących dotychczas i by przyczyniły się do wydarcia z rąk żydowskich całego szeregu placówek gospodarczych...**"

„Wszystkie wnioski, mające właściwie na celu nic innego, jak **wyrugowanie żydów z handlu mięsem, z pracy w rzeźni**, a **w konsekwencji dążące do ograniczenia uboju rytualnego, przeszły większością 50 głosów prawicy i sanacji przeciw 48 głosom** radnych żydowskich i całej lewicy... Głosy więc kilku obecnych na sali sanatorów zadecydowały o zwycięstwie antyżydowskiej akcji chadeków i endeków..."

Oczywiście prasa żydowska nie posiada się z wściekłości, atakuje wiceprezydenta m. Warszawy Borzęckiego, jednem słowem pieni się formalnie, widząc, iż **uchwały magistratu warszawskiego uwolnią raz wreszcie chrześcijan do spożywania mięsa rytualnego i wyrwą z rąk żydowskich cały monopol handlu i uboju bydła.**

No, a teraz zapytać należy, kiedy w ślad za Warszawą, pójdzie Kraków, Lwów i inne miasta Polski?! — Czas najwyższy, nie zwlekać!

? ? ? ?

Motto:
Na nic wszelkie „wykrętasy"
na obecne ciężkie czasy...

(Maluczcy mają głos...)

Ludzi wreszcie chwyta złość...
Sofistyka tak nas gniecie,
jak nikogo na tym świecie...
— Sofistycznych metod dość!...

Brak dziś czynów, a słów rzeka...
„Szczyt" ma zaszczyt... udać greka...
Aż wykrzykną ludzie prości
— tak donośnie niby grom
(ogarnie ich mdłość i złość):
— Sofistyki mamy dość!...
— Uczciwości!... uczciwości!...

Ma-ski.

„ROZMÓWKI" SEJMOWE.

Gdy na ostatniem posiedzeniu Sejmu pos. Prager (PPS.) mówił o stosunku do armji, pos. Burda (Frakcja rew.) zapytał:

— Do której armji?

Na to poseł Pająk (PPS.) odezwał się:

— Tu chodzi o armję, a pan jesteś Burda.

Poseł Burda odpalił:

— A pan jesteś pająk z pod pieca, nawet bez krzyżyka.

Wówczas sojusznik z „Wyzwolenia" spiesząc p. Pająkowi z pomocą, krzyknął głośno:

— Pod piecem może być tylko karaluch...

W tej chwili zapewne poseł Pająk pomyślał: „chroń mnie, Boże od przyjaciół".

FRAGMENT Z „JASEŁEK" POLSKICH.

Tałmudysta śpiewa:

I.

Teraz będzie żyd tańcował
żyd tańcował
Bo djabeł króla pochował
Bo djabeł króla pochował
i zatańczy hebrajskiego
krakowiaczka żydowskiego
ajdum, tajdum, taradana
Będzie tańczył aż do rana.

II.

Był ci ja żydek ubogi
-dek ubogi
Miał ci ja towar przedrogi
Miał ci ja towar przedrogi
same to tandety buli
wszystko goje rozkupiuli
ajdum, tajdum, taradana
Będzie tańczył aż do rana.

III.

Był ci ja żydek ubogi
-dek ubogi
wynajął budkę przy drogi
wynajął budkę przy drogi
dziś ja mam pięć kamienice
w mieście przy główne ulice
ajdum, tajdum, taradana
Będzie tańczył aż do rana.

IV.

Mam ja karczmę „Pod kogutkiem"
„Pod kogutkiem"
gdzie sprzedaję piwo z wódkiem
gdzie sprzedaję piwo z wódkiem
wszystko chłopi wypijają
a mnie wszystkie zlote dają
ajdum, tajdum, taradana
Będzie tańczył aż do rana.

V.

Ja mam taki mądrą glowę
mądrą glowę
żem lał wody przez połowę
żem lał wody przez połowę
i pisał na podwójnej krydzie
choć goj klął, ty parchu żydzie
ajdum, tajdum, taradana
Będzie tańczył aż do rana.

VI.

Com miał robić, jak goj glupi
jak goj glupi
zawsze go na wódkę kupi
zawsze go na wódkę kupi
My zaś żydki nic nie pijem
dlatego tak fajnie żyjem
ajdum, tajdum, taradana
Będzie tańczył aż do rana.

VII.

Co mnie teraz goj obchodzi
goj obchodzi
niech on sobie glodny chodzi
niech on sobie glodny chodzi
niech on zdycha gdzieś pod plotem
my musimy rządzić zlotem
ajdum, tajdum, taradana
Będzie tańczył aż do rana.

VIII.

Zawsze będzie żyd tańcował
żyd tańcował
bo chłop w wódce rozum schował
bo chłop w wódce rozum schował
i zatańczy hebrajskiego
krakowiaczka żydowskiego
ajdum, tajdum, taradana
Będzie tańczył aż do rana.

——oo——

Fryzjerzy żydowscy przeciwko spoczynkowi niedzielnemu!

ZORGANIZOWANA AKCJA ŻYDOWSKA PRZECIWKO USTAWIE O SPOCZYNKU NIEDZIELNYM SPOTKAŁA SIĘ Z PROTESTEM WSZYSTKICH FRYZJERÓW POLSKICH Z CAŁEJ POLSKI!

Kraków 27 grudnia 1929 r.

Od dawna już fryzjerzy żydowscy planowali atak na spoczynek niedzielny, **przystąpili** zaś doń na ogólno-polskim zjeździe mistrzów fryzjerskich w Warszawie w dniu 1 grudnia 1929, który to zjazd zakończył się **niesłychanym skandalem na skutek zmajoryzowania fryzjerów chrześcijańskich i polskich przez fryzjerów żydowskich**, posługujących się ad hoc sprowadzonymi na zjazd żydami, nie mającymi **nic wspólnego** z zawodem fryzjerskim.

Nietylko, że obrady toczyły się wbrew regulaminowi, ale nadto **odbierano głos tym mowcom, którzy stali na gruncie nienaruszalności ustawy o spoczynku niedzielnym.** Miedzy innymi odebrano głos **przedstawicielom cechu fryzjerów w Krakowie, którzy stali na gruncie ustawy o spoczynku niedzielnym.** W podobny sposób postąpiono wobec delegata z Wilna itd.

W rezultacie fryzjerzy z Krakowa, Wilna, Częstochowy, Piotrkowa, Poznania, Łodzi, Płocka i chrześcijańscy fryzjerzy m. Warszawy po złożeniu protestu opuścili zjazd, który wyrodził się w zebranie niby nowego kahału.

Ów kahał fryzjerów żydowskich uchwalił żądać od władz zezwolenia na otwieranie fryzjerni żydowskich w niedziele i święta, na co chrześcijanie odpowiedzieli **protestem, złożonym na ręce p. ministra pracy Prystora.**

Dnia 15 grudnia 1929 odbyło się w tej sprawie zebranie katolickich mistrzów i pracowników fryzjerskich m. Krakowa i wojew. krakowskiego, którzy uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której **nie solidaryzują się ze szkodliwemi aspiracjami mniejszości narodowych w zawodzie fryzjerskim, potępiając zamach na ustawodawstwo polskie, wnieśli prośbę do Województwa z prośbą o interwencję u rządu w kierunku utrzymania ustawy o spoczynku niedzielnym i świątecznym.** Równocześnie upraszając o **opiekę organów Policji Państwowej dla fryzjerstwa, przez stosowanie najwyższego wymiaru kar na łamiących niedzielny spoczynek.**

Jak widzimy żydzi rozpoczęli rękami fryzjerów żydowskich główny szturm na ustawę o spoczynku niedzielnym. Wierzymy, iż zamiary ich nigdy nie zrealizują się!

Jak tałmudyści opanowali Wieliczkę!

(Od własnego korespondenta).

Wieliczka 27 grudnia.

O zażydzeniu naszego miasta pisałem bardzo wiele w rozmaitych czasopismach: dziennikach i tygodnikach i zdawałoby się, że sprawę już całkiem wyczerpałem. Ale gdzie tam, o żydach wielickich można **całe tomy spisać i nigdy nie będzie za wiele**, ani się temat nie wyczerpie! U nas bowiem to najciekawsze, że żydzi we Wieliczce osiedli dopiero po spaleniu miasta w r. 1877, tj. **przeszło 50 lat temu i przez ten czas krótki potrafili**

WYKUPIĆ PRAWIE WSZYSTKIE REALNOŚCI

przy najgłówniejszych placach i ulicach, ująć cały handel i przemysł w swoje ręce, a w końcu rządy w gminie i w Kasie Chorych.

Do tego liczba ich **z każdym dniem się pomnaża. W r. 1877 był tylko jeden żyd w Wieliczce, piekarz Rappaport,** którego sprowadzili sobie austrjaccy urzędnicy dla wypiekania **„bułek cesarskich"** t. zw. **„kajzerek"** **a w r. 1927 było ich już 200 rodzin,** to znaczy przeszło 2000 dusz, bo żydzi wieliccy rozmnażają się jak „piasek w morzu".

I czemu to przypisać, że żydzi zaległi u nas tak **sprzyjające okoliczności** do masowego osadnictwa w naszem mieście? Przedewszystkiem żydzi do r. 1877 mieszkali naokoło Wieliczki w gminach podmiejskich a głównie na **Klęśnie**, zwanem po żydowsku „Klasnem" albo „Klasną". Tu stanowili osobną gminę wyznaniową, mając własną „synagogę", „kierkut" i „chederę". Mieli w rękach 1 browar dworski, 2 gorzelnie, 2 garbarnie, 1 piekarnię, 10 sklepów wraz z magazynami towarów i przeszło **20 szynków.**

Ponieważ było im za ciasno, pragnęli za wszelką cenę dostać się do miasta. Ułatwił im to właśnie **pożar Wieliczki w r. 1877 i Klasny w roku 1879, który zniósł przywileje królewskie miasta i pozwolił się w Wieliczce żydom — jako „bezdomnym pogorzelcom" — na stałe osiąść.** Dziwnym zbiegiem okoliczności pożar wielicki wybuchł **w domu żyda Rappaporta** i następnie przeniósł się na domy chrześcijańskie.

I co najciekawszem: **dom żyda Rappaporta** podobnie jak i **wszystkie domy żydowskie na Klęśnie były ubezpieczone od ognia** w wiedeńskim „Dunaju", a chrześcijańskie domy nigdzie. Nieszczęśliwa ludność chrześcijańska popadła wskutek tego w nędzę, **a ludność żydowska, pobrawszy wielkie pieniądze za ubezpieczenie, wykupiła od niej chrześcijańskie domy i zajęła po niej wszystkie realności i sklepy w najgłówniejszych ulicach miasta.** To był główny powód masowej imigracji żydów do naszego miasta w przeciągu tak krótkiego czasu, a zaważył w tem głównie

SPRYT ŻYDÓW,

którzy przewidzieli bliski pożar miasta i wszystkie swoje domy rok naprzód masowo ubezpieczyli... Spryt żydowski zniósł dawne przywileje królewskie, do czego rząd austrjacki nie miał odwagi, a pomogło im w tem **niedołęstwo kołtuństwa wielickiego, ślepego — jak zawsze — na zachłanność tałmudystów wielickich i podbój za wszelką cenę handlu i przemysłu chrześcijan, gdzie się tylko da.**

A trzeba wiedzieć, że Wieliczka — miasto od wieków rzemieślniczo-robotnicze, oparte o kopalni soli — **od dawna przedstawiała dla żydów „ziemię obiecaną"**, do której tęskniły już stare pokolenia „ghetta klaśniańskiego", **a wprowadził ich nareszcie spryty żyd wiedeński Rappaport** — druh Mojżesz — wychowany troskliwie **przez faraonów wielickich,** którym się zachciało „kajzerek". **Historja ma sowego zażydzenia Wieliczki w przeciągu 50 lat niech będzie wielką przestrogą dla innych miast polskich i wsi,** którym to samo grozi, **a zwłaszcza wsiom podmiejskim.**

Koło Wieliczki jest mała wioska Rożnowa, leżąca na głównym trakcie handlowym między Wieliczką a Myślenicami. **Na tę wieś, liczącą 49 domów, spoglądają ze wszystkich stron kupcy żydowscy, którzyby się radzi tu osiedlić.** I co powiecie, **ta wioska co roku ma jakiś pożar — a jednego roku miała ich nawet kilka!** I przy pożarze znajdywano porzucane kartki, że „cała wieś pójdzie z dymem". To zwróciło nareszcie uwagę miejscowej ludności — zrozumieli, czyja to ręka... Pomyśleli sobie: **„Nie damy ziemi, gdzie nasz ród!"** i wzięli się do pilnowania swych domostw, które wkrótce odbudowali

I POŻARY USTAŁY.

Żydów do Rożnowy nie **przybyło,** a nawet ostatni mają się z **niej wynieść,** tembardziej, że **dzielni Rożnowianie otwierają wzdłuż drogi własne sklepy chrześcijańskie.**

Na spryt żydowski musi odpowiedzieć spryt chrześcijański. Tu żadne skrupuły nie pomogą. Spryt na spryt, rozum na rozum! **Wszelkie ślamazarstwo i mazgajstwo wielickie na bok!**

Wieliczanin.

Demaskować firmy żydowskie

UKRYWAJĄCE SIĘ POD NAZWĄ FIRM CZYSTO POLSKICH!

W sprawie podanej w ostatnim numerze pisma naszego firmy **H. Fritsch** w Małym Rynku w Krakowie zaszła tu tyle omyłka, iż p. Wojciech Olszowski już od 2 lat nie jest jej współwłaścicielem, lecz **żyd Bernstein i jego żona Rachela** oraz p. Bielecki, posiadający około 30 proc. udziałów.

Dalej **żydowskiemi** są następujące firmy:

Apteka pod Słońcem pod firmą Jakubowski na linji A—B. w Krakowie,

„Piekarnia Polska" przy ul. Długiej w Krakowie, własność żyda Schleichkorna.

Bień, handel kolonjalny, przy ulicy Długiej w Krakowie, własność żyda Allerhanda.

„Optima" fabryka czekolady w Krakowie, przeważająca ilość udziałów w rękach żydowskich.

Block i Brun, skład maszyn do pisania w Krakowie, ul. Bracka, właściciel Dr. Jassym żyd.

„Flora", ul. Szewska, właściciel żyd Rendelstein.

„Mimoza", Kraków, Plac Szczepański, właściciel żyd Schönberg.

Mars, Kraków, ul. św. Marka 23.

Jerry, spółka żydowska, Kraków, Florjańska 28.

Ziarno, piekarnia, Kraków, Florjańska 28.

Magazyn Nowości, Kraków, Florjańska 28.

Bronisława, magazyn kapeluszy damskich, Kraków, Florjańska 43, w podworcu.

Apolonina, Warszawski salon mód Kraków, Florjańska 40.

Salon Mód, Kraków, Florjańska 55.

Helena, Salon Mód, Kraków, Florjańska 53.

Żelazo, Kraków, Florjańska 34.

Słońce, fabryka bielizny, Kraków, Florjańska 43.

Paw, fabryka bielizny, Kraków Florjańska 4.

Łabędź, fabryka bielizny, Kraków Starowiślna 6.

Varsowianka, Zakład konfekcyjny, Kraków, Florjańska 38.

„Glorja" fabryka wódek w Sowlinach koło Limanowej, własność żyda Sterna.

„Salon obrazów" Zygfryda Reizesa we Lwowie.

„Styplater" w Zakopanem skład nakryć stołowych

„Vitrum" skład szkła w Tarnowie.

O dalszych firmach „czysto polskich" w następnym numerze.

Kraków — miasto żywych kamienic i martwych ludzi.

Zmierzch Krakowa

KRAKÓW — MIASTO PAMIĄTEK. — KRAKOWIANIE NIE UMIEJĄ KOCHAĆ KRAKOWA. — WSZYSTKO, CO LEPSZE EMIGRUJE Z KRAKOWA. — CIĘŻKA, GŁUCHA NOC MOŻE ZAPAŚĆ NAD KRAKOWEM. — OFENZYWA KAZIMIERZA NA KRAKÓW. — ŻYDZI WROGAMI KRAKOWA.

Kraków jest **miastem pamiątek.** Jest **sarkofagiem,** w którym złożono **najpiękniejsze lata naszej przeszłości.** Jest **ołtarzem,** na którym spalają się nasze **najwznioślejsze wspomnienia.** Jest **Mekką,** do której dążą **wszyscy, którzy miłowali historję.**

Kraków jest miastem żywych kamieni.

Barbakan, Wawel, Sukiennice i tyle wspaniałych kościołów to żyjące do dziś dnia **świadki naszej przeszłości.** Wąskie uliczki, na które patrzą wspaniałe fasady sędziwych kamienic, wiodą przechodnia **jakby z teraźniejszości w średniowiecze. I opowiadają...**

Piękne jest nasze miasto Kraków.

Ale wśród tych murów błądzą **ludzie martwi.** Chodzą, jedzą, pracują, śpią, bawią się, cierpią i radują się — lecz są martwi.

Ospałość, gnuśność, brak rozmachu, niewiara w swoje siły — oto cechy charakterystyczne **każdego przeciętnego Krakowianina.**

Dla większości Krakowian, Kraków, miasto rodzinne, jest **obcy** i **obojętny.** Zatopieni po uszy w codzienności, którą kują bez przekonania i niechętnie, **nie interesują się niczem.**

Przykre to, ale prawdziwe. Olbrzymia większość inteligencji krakowskiej **wie o Krakowie mniej, niż pierwszy lepszy uczeń z Kongresówki czy Poznańskiego,** przywieziony z wycieczką szkolną poraz pierwszy do Krakowa. Do przeciętnego Krakowianina, inteligenta nawet, **mury krakowskie nie mówią nic.** Nie żyją dla niego. Przechodzi koło nich obojętnie po pięć razy na dzień i nie interesuje się niczem.

Spytajcie go o Wawel, o Barbakan, o kościół św. Wojciecha, czy o cokolwiek — bąknie ciś pod nosem, wykrztusi parę banałów i ruszy ramionami.

Krakowianie nie umieją kochać Krakowa.

Są wprawdzie **wyjątki.** Lecz jest ich **tak mało,** że można policzyć na palcach. Są chyba tylko po to, aby **potwierdzić regułę.**

— Trzeba się będzie stąd wynieść. Atmosfera Krakowa przygniata mnie.

— Ma pan rację. Wisi tu w powietrzu jakaś beznadziejność. Po ulicach bąka się Nuda, w kawiarniach wysiaduje Plotka, w teatrach częstym gościem jest Pustka.

Oto **najczęściej słyszana w kawiarni rozmowa.**

I tak mówi się już **kilkanaście lat.** Nie tylko się mówi. **Wprowadza się groźby w czyn.** Boć przecież jesteśmy

świadkami **zjawiska niepokojącego,** którem jednak nikt nie raczy się niepokoić: **emigracji.** Od kilkunastu lat **wszystko, co było najbardziej wartościowe wyemigrowało.** Obecnie emigruje **wszystko, co potrafi się wybić ponad przeciętność.**

Teatr, literatura, sztuka, nauka — oto dziedziny, które dostarczają najwięcej i najwybitniejszych uciekinierów.

Pozatem jednak emigrują wszyscy, **którzy w jakiejkolwiek dziedzinie mają coś istotnego do powiedzenia.**

Czyż nie jest tak?

A więc **atmosfera Krakowa jest na prawdę przygniatająca.** Atmosfera, którą fabrykują martwi ludzie, chodzący obok żywych kamieni.

Ci ludzie, którzy nie umieją kochać własnego miasta. Ale którzy **umieją nienawidzić wszystko, co się wybija ponad przeciętność, umieją dławić każdy pomysł, umieją przeszkadzać i niweczyć.**

W dzisiejszych warunkach **Przybyszewski nie byłby tym,** kim był przed laty, kiedy przyjechał z Berlina objąć redakcję „Życia". Byłby chyba **odrazu tem, czem mu gorzkie życie u schyłku kazało być — urzędnikiem pocztowym.**

* * *

A więc **może zmierzch kulturalnego Krakowa?**

Tak jest. Trudno ukrywać. **Niewątpliwy.** Za kilka lub kilkanaście lat — jeśli nie odmieni się na lepsze — **może zapaść nad kulturalnym Krakowem ciężka, czarna, głucha noc.**

* * *

Teraz popatrzmy na inny Kraków. Niech mówią fakty:

Budowa Bibljoteki Jagiellońskiej odłożona ad calendas graecas.

Na **dokończenie Akademji Górniczej brak pieniędzy.** Co gorsza, grozi jej wogóle **przeniesienie do Katowic.**

Wawel odnawia się **w tempie urągającem zdrowemu rozsądkowi.**

Dworzec kolejowy jest ciasny, ohydny i idjotyczny.

Drugi dworzec w Podgórzu przypomina **kojec,** brudny, obdrapany, do dziś dnia... **bez oświetlenia elektrycznego(?!!).** Byłby na swojem miejscu, gdyby go przenieść ze wszystkiem do Rumunji i umieścić tam w najbardziej zapadłej dziurze prowincjonalnej.

Tramwaj krakowski jest filuterny. Kręci się po kilku ulicach w śródmieściu — **przedmieścia są odcięte.**

Czystość miasta pozostawia wiele do życzenia. Już nie mówię **o przedmieściach, które przypominają Azję,** ale śródmieściu **daleko do czystości Poznania czy nawet Warszawy.**

Budownictwo słabo rozwinięte. — Głód mieszkaniowy straszny.

Dwa teatry nie mają prawa istnieć. **Nie ma kto do nich chodzić.**

Poznań **urządził P. W. K.** i co roku **ma Targi Poznańskie.** Lwów **urządza Targi Wschodnie.** Kraków? **Wystawę królików, gołębi i drobiu...**

Pociągi międzynarodowe **omijają coraz bardziej Kraków. Linje lotnicze również.**

Budowa linii kolejowej **Kraków—Radom stała się iluzją.**

Rozrywki krakowskie drogie i najnudniejsze na kuli ziemskiej.

Kawiarnia jedyną rozrywką — kulturalną(!).

Kina wyświetlają obrazy **ograne w Częstochowie i Włodzimierzu Wołyńskim.**

— — — **Oto w grubszych zarysach obraz Krakowa.**

* * *

A pod tą beznadziejną pokrywą co się dzieje?

Wre walka. O ile można to nazwać walką. Jest bowiem jedynie atakujący, **nie ma obrońców.**

Oto zwolna, ale stale, idzie na Kraków **wróg. Utajony, zakonspirowany. Wróg wyhodowany na naszem ciele.** Oczywisty, pasorzyt.

ŻYD!

Wyszedł z Kazimierza, wyszedł z niechlujnych uliczek ponurego Ghetta, obciął pejsy, skrócił marynarkę, z Josków zrobił Józefów, z Srulów Zygmuntów, z Icków Michałów, Tadeuszów i Antonich, odział owłosione cielsko w jedwabną bieliznę i modne ubranie, ubrał żony w crepe de chine'y, na ich grube palce nawdziewał brylantów, córki przezwał Zosiami, Helami, Irkami, Janinami i Bóg wie jak

— i rozpoczął ofenzywę na Kraków.

Wepchnął się do wszystkich urzędów, pozajmował **bardziej wpływowe stanowiska, sięgnął po najwyższe godności miejskie,** rozparł się w fotelach radzieckich, **sięgnął po handel i przemysł.** A potem jął **zdobywać fortecę po fortecy.** Rozlazł się **po całem mieście, wlazł w Rynek i co dnia skupuje nowe kamienice, otwiera nowe kramy, co dnia rozszerza swoje wpływy, ugruntowuje swoją potęgę.**

* * *

Słyszy się:

— Władze centralne... Warszawa... Tam trzeba szukać zła. Warszawa chce zgnieść Kraków. Warszawa przeszkadza rozwojowi. Warszawa... itd.

Bujda. Czy Warszawa **potrafiła przeszkodzić Poznaniowi** w urządzeniu wspaniałej wystawy? Czy potrafi **przeszkodzić Lwowowi?**

Nie. I nie tam należy szukać winowajców. **Oni są w Krakowie.**

Rada miejska jest starcza, śpiąca, anemiczna i bezmyślnie gadatliwa. Prezydjum miasta niezaradne i myślące kategorjami zaścianka, kategorjami zapadłej prowincji. Magistrat niedołężny, pracujący zupełnie niewspółczesnemi metodami.

Pozatem w każdej dziedzinie życia **kliki, kliczki i — mafje.**

W tych warunkach Kraków **musi upadać.** W tych warunkach Kraków nie może się uwspółcześnić i nadążyć w rozwoju innym miastom. **Musi zostać na uboczu, musi oczekiwać — zmierzchu.**

* * *

Tymczasem **Kazimierz robi ofenzywę na Kraków,** ofenzywę **zwycięską.**

A ponieważ lepiej walczyć ze słabym niż z silnym, w interesie wojującego Kazimierza właśnie leży, aby **Kraków jak najbardziej osłabić!**

Docieramy do **sedna rzeczy.**

Żydzi, którzy znaleźli się w Krakowie na wszystkich **placówkach,** na najwpływowszych stanowiskach, **działają. Działają na szkodę Krakowa,** a **na swoją korzyść.**

Porazić, otumanić, obezwładnić, uśpić, zarazić niechęcią polski, katolicki Kraków! **Wygnać z niego,** co **najbardziej wartościowe i najsilniejsze.** A tych, którzy zostają, **objuczyć ciężarem bezmyślności i pogrążyć w niedołężnym marażmie! Z serc wygnać umiłowanie, z dusz zrozumienie wielkości Krakowa!**

Sprowadzić **zmierzch na Kraków. I zwyciężyć!**

* * *

Przecież takie są od wieków metody „walki" ludu Izraela.

Jeszcze dziesięć, jeszcze dwadzieścia lat Kraków będzie otwierał wystawy królików, a tymczasem wszystkie kamienice w centrum miasta przejdą w ręce **żydów,** za kontuarami wszystkich sklepów staną **żydzi,** w fotelach prezydjalnych wszystkich instytucyj rozwalą się **żydzi.**

Im mniejsze znaczenie miał będzie Kraków, tem większe będzie zwycięstwo żydów.

A więc **wróg Krakowa nie siedzi w Warszawie.** On jest **tu, między nami!**

* * *

Dość bezczynności. **Trzeba się ocknąć i walczyć.** Trzeba zakasać rękawy i **wziąść się do pracy!** Ostatnia **chwila nadeszła.** Trzeba **walczyć o polskość Krakowa, w którym rodziła się potężna Polska średniowiecza, a który zamiera w Polsce odrodzonej!**

Z. Z. W.

Kronika.

—oo—

KALENDARZ TYGODNIOWY

Styczeń 1930 r.

1 **Środa: Nowy Rok.** Mieczysława.
2 Czwartek: Imienia Jezus.
3 Piątek: Genowefy.
4 Sobota: Tytusa B.
5 **Niedziela:** Emiljana.
6 **Poniedziałek: Trzech Króli.**
7 Wtorek: Lucjana.
8 Środa: Seweryna.
9 Czwartek: Marcianny p. m.

—oo—

Wszystkim naszym PT. Prenumeratorom, Czytelnikom, Przyjaciołom i Sympatykom ślemy z okazji Nowego Roku nasze najserdeczniejsze życzenia!

Wydawnictwo „Hasła Podwawelskiego".

—oo—

Łańcuch prasowy.

NA FUNDUSZ PROPAGANDOWY WALKI Z ŻYDOWSTWEM:

Pan Wojciech Mleko, kierownik mleczarni w Wyciążach składa 4 zł. i wzywa do zaprenumerowania lub złożenia pewnej kwoty na „Fundusz propagandowy":

1) **Pana Stanisława Niepokoja,** kupca, Kraków, Plac Słowiański 4.

2) **Pana Stanisława Zuwałę,** kupca, Kraków, Mogilska 99.

3) **Panie Marję Dorawę, M. Czumińę,** właścicielki ziemskie w Wyciążach k. Krakowa.

4) **Panią Frydyrową,** nauczycielkę w Wyciążach k. Krakowa.

5) **Pana Wincentego Nowaka,** rolnika w Wyciążach k. Krakowa.

6) **Pana Andrzeja Rozowskiego,** kierownika szkoły pow. w Branicach.

7) **Pana Rachwała Mazura,** naczelnika gminy w Woli Batorskiepj p. Niepołomice.

8) **Pana Jana Mlekę,** rolnika w Woli Batorskiej 191, p. Niepołomice.

9) **Kolegę, kierownika mleczarni w Grabiu** pow. Wieliczka.

10) **Pana Fiemę,** rolnika Amerykana, Niepołomice Jazy p. loco.

Wszystkich wyzwanych upraszamy, ażeby zechcieli pójść za wezwaniem i ze swej strony zwrócili się do swoich znajomych z apelem do dalszego kontynuowania łańcucha prasowego i wstępowania w szeregi współdziałaczy i sympatyków naszego pisma. **Red.**

—oo—

NASZE ŻYCZENIA NOWOROCZNE.

A więc mamy Nowy Rok 1930!

Ileż pragnień i nadzieji wiąże z nim każdy. I my więc życzymy w tym Nowym Roku:

Polsce — zgody narodowej i reformy konstytucji.

Miastom naszym — odżydzenia.

Wsiom polskim — zniesienia karczem i szynków.

Kupcom polskim — oprzytomnienia naszego społeczeństwa kupującego w sklepach nie polskich, lecz tałmudystycznych.

Urzędnikom Magistratu krakowskiego — 13-tej pensji w styczniu, a nie w... maju!

Plantom krakowskim — mniej zapachu cebuli i czosnku.

Poczcie polskiej — wzmożonej korespondencji „żydów polskich" do „Hasła Podwawelskiego".

Teatrowi im. Słowackiego — „Wiosny narodów" bez p. Mikuckiego.

Kasie Chorych w Krakowie — naprawdę energicznego komisarza rządowego.

Uniwersytetom w Polsce — „numerus clausus", lecz nie dla Polaków.

Posłowi Liebermannowi — redaktora Kozickiego.

Polskim wytwórniom filmowym — pozbycia się reżyserów żydowskich.

Posłowi Grynbaumowi — prezydentury w Palestynie.

Posłowi Żuławskiemu — czekania w ogonku w poczekalni Kasy Chorych.

Nieprzyjaciołom „Hasła Podwawelskiego" — żółtaczki.

„Nowemu Dziennikowi" — odtałmudyzowania.

Żydom w Polsce — szczęśliwej drogi do Palestyny lub Bolszewji do wyboru!

Wydawnictwo „Hasła Podwawelskiego".

—oo—

ŻYCZENIA OJCA ŚW. DLA NARODU POLSKIEGO.

Pan Prezydent Rzpltej otrzymał od Jego Świątobliwości papieża Piusa XI depeszę następującej treści:

„Życzenia Waszej Ekscelencji i Narodu Polskiego są Nam równie drogie jak nasze wspomnienia z Polski. Prosząc Boga o największą pomyślność tego szlachetnego narodu katolickiego, z całego serca przesyłamy Waszej Ekscelencji, Jego rodzinie i Jego ukochanemu krajowi błogosławieństwo Apostolskie".

Depesza ta jest odpowiedzią na następującą depeszę, przesłaną przez Pana Prezydenta:

„Z racji 50-ej rocznicy działalności kapłańskiej Waszej Świątobliwości, uroczyście obchodzonej w całym świecie katolickim, w szczególności w Polsce, gdzie żywe są wspomnienia pobytu Waszej Świątobliwości pośród nas, oraz Jego święceń biskupich w katedrze warszawskiej, synowskiego **oddania** oraz najgorętszego mojego i narodu **polskiego** życzenia szczęścia dla Waszej Świątobliwości oraz chwały i trwałości Jego panowania".

—o—

GDYNIA — MIASTEM BEZ ŻYDÓW. Pisma żydowskie donoszą: Koło Żydowskie otrzymało kopję listu, jaki Biuro pośrednictwa pracy w Gdyni wsłało do pewnego żyda na jego zapytanie. List brzmi następująco: „Gdynia liczy 2000 mieszkańców i rozwija się jako miasto europejskie. Żydzi nie osiedlili się dotąd w Gdyni, a i **w przyszłości miasto nie pozwoli osiedlać się żydom.** Dlatego nie możemy pańskiej sprawy załatwić..." Koło Żydowskie zamierza w tej sprawie wnieść interpelację.

RZEMIEŚLNIK WILEŃSKI WYNALAZŁ AEROPLAN BEZ MOTORU. P. Kazimierz Rolka, absolwent szkoły rzemieślniczej w Wilnie, dokonał wynalazku, który może się okazać bardzo poważnym krokiem w rozwoju lotnictwa. P. Rolka skonstruował aeroplan, zdolny do poruszania się bez motoru spalinowego, nawet pod wiatr. Wynalazkiem p. Rolki zajmą się prawdopodobnie odpowiednie sfery, wydając o nim swoją opinję.

DELEGAT PAPIEŻA W PALESTYNIE. Do Hajfy przybył delegat papieski na Wschodzie, Valeri i został przyjęty przez kierowników gmin chrześcijańskich i muzułmańskich. Delegat papieski udał się z Hajfy do Jerozolimy.

Co się dzieje u żydów?

RABIN U PAPIEŻA. Rabin Markus Vorhand z m. Nitra (Słowaczyzna), który powrócił z dłuższej podróży do Włoch, podczas swego pobytu w Rzymie przyjęty został przez papieża. Rabin Vorhand uzyskał u papieża zezwolenie na korzystanie ze zbiorów bibljoteki watykańskiej dla dzieła, które obecnie opracowuje.

ŻYDÓW NIE PRZYJMUJE SIĘ NA POSADY RZĄDOWE. Jak donoszą pisma żydowskie pos. Hartglas wniósł interpelację w sprawie nieprzyjmowania żydów na posady rządowe, ilustrując powyższy stan rzeczy wielu faktami.

WIECZNE „KRZYWDY" ŻYDOWSKIE. Koło żydowskie zgłosiło w Sejmie interpelację w sprawie „upośledzenia" ludności żydowskiej w dziedzinie szkolnictwa, ilustrując sytuację szkolnictwa cyframi, z których wynika, iż dzieci żydowskie w państwowych szkołach stanowią **tylko bardzo znikomy procent.** Koło żydowskie żąda subwencjonowania szkół żydowskich **z językiem wykładowym hebrajskim lub żydowskim.**

ŻYDZI W CZECHOSŁOWACJI STAWIAJĄ ŻĄDANIA TAKIE JAK ŻYDZI W POLSCE. W rozmowie z przedstawicielem Żyd. Ag. Tel. poseł żydowski w parlamencie czechosłowackim, dr. Reisz oświadczył, że postulaty wysuwane obecnie przez żydów słowackich są głównie żądaniami natury gospodarczej. Dotyczą one naprawy wielkich szkód, poczynionych żydom w latach ubiegłych przez „antysemicką" administrację. Na plan pierwszy wysuwa się **sprawa koncesji i zniesienia przymusu odpoczynku niedzielnego.**

—oo—

TEATR REWJI „PANTERA".

COŚ SIĘ ŚWIĘCI.

Nowy program „Pantery" nie ustępuje w niczem programowi inauguracyjnemu. — Ogólnie podobały się świtne parodje p. **Rapackiej,** artystki o dużym smaku i kulturze, jak również p. **Sielańskiego.** Piosenki **Celińskiej** doskonale imitującej naszą „sympatyczną" mniejszość narodową, budziły również żywy oddźwięk na widowni.

Para baletowa p. **Popielewska** i p. **Fabjan** posiada duży zasób inwencji i techniki choreograficznej, toteż zwłaszcza w „Historji tańca" zdobyli zasłużone huragany oklasków. Reszta artystów bez wyjątku **nie ustępowała** w niczem gościom z Warszawy, zwłaszcza p. **Wieczorkówna.** **J.**

—o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WP. B. P. z Podgórza, Drogerja, serdecznie dziękujemy.

W Panu Wojciechowi Mleko, tech. kierownikowi mleczarni w Wyciążach, **serdecznie** dziękujemy za życzenia, jak również za wyzwanie P. T. Kolegów i Znajomych do składek na „Fundusz propagandowy".

WPanu z Mszany Dolnej. Zamieścimy w następnym numerze po zbadaniu sprawy. Prosimy o dalsze korespondencje.

P. T. Kongregacja Kupiecka w Nowym Targu. Rzecz aktualna. Zamieścimy w następnym numerze.

WPanu z Zakopanego. Prosimy o dokładne zbadanie sprawy i przysłanie do Redakcji.

P. A. Tatarówna w Suchem. Prosimy zwrócić się pod adresem: Ognisko, Kraków. Rynek 45.

P. T. Czytelnikowi z Zagnańska za adresy dziękujemy.

WP. Łozińskiemu serdecznie dziękujemy za adresy.

Czytelnikom J. M. i J. H. z Dobrej za życzenia serdecznie dziękujemy.

KATOLICKIE FIRMY GODNE POLECENIA:

Aksman Ludwik, skład maszyn biurowych i wszelkich przyborów do tychże, Kraków, ul. Szewska 22.

„Apteka Warszawska", Aleja Królewska 5. Kraków — wydaje leki na recepty Kasy Chorych.

„Autoelektrotechnika", Specjalność Akumulatory samochodowe, Kraków, ul. Wygoda 9. (boczna Retoryga). Tel. 598.

Bartoszewski Kazimierz, Kraków, Florjańska 49, handel towarów korzennych.

Bartosiewicz Ludwik, Restauracja „Pod Ratuszem", Kraków, Rynek gł. 30.

Bębenek Franciszek, pralnia chemiczna, — Kraków, Grzegórzecka.

Bielecki Stanisław, skład futer i pracownia kuśnierska, Kraków, ul. Poselska 15.

Bilewscy Bracia, Magazyn galanteryjny, — Kraków, Rynek gł. 2.

Bobrowski Juljan, handel kolonjalny i delikatesów. — Wina, Wódki i Konjaki. — Kraków, Łobzowska 6. Tel. 2438.

Budkiewicz Jan, handel papierniczo-galanteryjny, przybory szkolne i biurowe. Kraków, ul. Krupnicza 12.

Bracia Albertyni, Kraków. ul. Krakowska. Fabryka mebli giętych i wyplatanie krzeseł.

Cyankiewicz Józef, Najtańszy sklep zegarmistrzowsko-jubilerski, Kraków, ulica Sławkowska 1.

Cygielski Czesław, Pracownia Stempli i Pieczęci, Kraków, ul. Florjańska l. 49.

Droguerja J. Wilkosz, Karmelicka 14, poleca perfumy, kosmetyki, wszelkie zioła lecznicze, opatrunki i artykuły gospodarcze.

Droguerja spadk. Mra St. Milerowicza i Ska dawniej Mr. Fr. Zopoth i Ska Kraków, ul. Sienna 12. Perfumy, kosmetyki, przybory fotograficzne, art. gospodarcze oraz wszelkie zioła lecznicze.

Droguerja im. św. Teresy od Dz. J., Kraków, ul. Wiślna 6. Stefan Hyła, poleca: perfumy, kosmetyki, wody kolońskie, artykuły gospodarcze. — Posiada stale na składzie 465 gatunków ziół leczniczych. Lekarstwa i specyfiki. Mydła w wielkim wyborze.

Dzidek J. Skład towarów kolonialnych oraz ryby, Kraków, ul. Długa 27.

Elektro-techniczne Zakłady Przemysłowe L. Bolesław Jaworowski, Kraków, ul. Tomasza 32. Tel. 4073. Budowa silników elektrycznych wszelkich napięć.

Franck, najlepsza domieszka do kawy.

Gliniecki R. i Ska, Magazyn i pracownia broni, Kraków, Szewska 2. Tel. 3080.

Grabowski Aleksander, Fabryka wędlin, Kraków ul. Szewska 16, Filje ul. Mostowa l. 1. i ul. Lwowska l. 9. Tel. 439.

Gibek Szymon, Kraków, ul. św. Krzyża 7. Handel skór, przyborów szewskich, prawidełka, sznurówki, gumy do obcasów.

Hurtownia Soli Braci Albertynów, Kraków-Podgórze, Zabłocie.

W. Janeczek, Kraków, Rynek 20 róg Brackiej. Skład papieru, przyborów piśmiennych, biurowych, szkolnych, oraz galanterji i ceramiki artystycznej.

Jahrra M. Skład artykułów kościelnych, Kraków, Sukiennice 1.

Jarosz K. i Ska, właść. Jan Hanusz i Karol Jarosz, Kraków, Florjańska 35, róg św. Marka, Tel. 2329, poleca Płaszcze damskie, Ubrania męskie, Palta, Raglany, Smokingi, Bielizna, Obuwie męskie i damskie. Mundurki studenckie.

Juljan Cyankiewicz, Kraków, ul. Sławkowska 24 handel kolonialny poleca: kawy, herbaty, czekolady, cukierki, wina. Codziennie świeże masło deserowe.

Jaworski Albin, Handel naczyń kuchennych, Kraków, Rynek Gł. 24. Tel. 0022.

Jórasz Józef, Korczyna, powiat Krosno, — Przemysł tkacki. — Znakomite płótna.

Kapera Wojciech. Skład obuwia i śniegowców, Kraków, Sławkowska 11 i 24. Filja: św. Tomasza 29.

Kasztelewicz Stanisław, Salon fryzjerski męski i damski, Kraków, Rynek gł. 9. Pasaż Bielaka).

Kluska Eugenjusz, Kraków, Grodzka 63. Poleca najlepsze brzytwy i nożyczki, również specjalne ostrzenie tychże.

Kopaczyński Franciszek, Sklep bronzowniczy i pracownia dla sztuki kościelnej, Kraków, ul. Bracka 2.

Kowalski R. Płótna żyrardowskie, bielizna, kołdry i t. d., Kraków, ul. Wiślna 8.

Kusiak Jan. Zakład witraży, Kraków, św. Jana 30 i Plac Jabłonowskich 5.

Kuczmierczyk Józef. Skład win, wódek, likierów, Kraków, św. Anny 2.

Lazar Ludwik, Piwo bielskie, Kraków, ul. Gnieźnieńska 1.

Łubieńska M. Księgarnia Katolicka, Kraków, Florjańska 1.

Maruńczak Michał, Skład materjałów chirurgicznych i sanitarnych, Kraków, ul. Sławkowska 10.

Matusiewicz M. Chrześcijańska wytwórnia kołder i materacy, Kraków, ul. Poselska 20.

Magiera Fr. Piekarnia i lukiernia, Kraków, Zwierzyniecka 10.

Markowski G. Wytwórnia luster i szlifiernia szkła, Kraków, ul. Batorego 20.

Mirkiewicz A. M. Specjalny bandażysta, Kraków, Mostowa 4.

Michniak. Owocarnia, Kraków, ul. Mikołajska 2.

Müller i Jędrzejowski A. Zakład instalacyjno-wodociągowy, Kraków, Długa 38.

Nawrocki R. „Bar pod Sztuką", restauracja, Kraków, św. Jana 1.

Niepokój Stanisław, plac Słowiański, handel towarów kolonjalnych.

Nikiel J. A. Skład instrumentów muzycznych, Kraków, Szewska 2.

Ogorzały K. Handel kolonialny i ryb, Kraków, Plac Szczepański 1.

OO. Józefici. Kwiaciarnia, Kraków, Karmelicka 70.

Porębski Stefan, Kraków, Rynek 32 poleca wszelkie gry towarzyskie.

Piwo okocimskie barona J. Götza w Okocimie.

Piwo żywieckie, browar Arcyksiążęcy w Żywcu.

„Polcherba". Laboratorjum chemiczne, zioła Dra Breyera, Kraków-Podgórze.

Rąb Stanisław. Wyroby skórkowe, lustra, karty do gry, Kraków, Sławkowska 4.

Reim, Tow. handl. Skład przyborów sportowych, farb, artykułów kosmetycznych, Kraków, Rynek gł., Tel. 0020.

Rudnicki J. Bielizna, galanterja, Kraków, Linja A-B.

Szajdakowski Wiesław. Przybory do szycia, pończochy, rękawiczki, Kraków, Szczepańska 11.

L. Siewierski. Cukiernia Ziemiańska, Kraków, Karmelicka 46.

Skórczewski A. i Polakiewicz, Kraków, ul. Florjańska 13. Bielizna i kapelusze.

Smiechowski C. fabryka mydła, Podgórze-Zabłocie.

Sokół Andrzej, Zakład wyrobów nożowniczych oraz specjalne ostrzenie brzytew w Krakowie, ul. Grodzka l. 60.

Szczerba Roman, Kraków, ul. Florjańska 40 poleca kapelusze, bieliznę trykotową, rękawiczki, skarpetki zimowe. Pektoraliki-Koloradki gumowe dla PT. Księży.

„Teoptyka" M. Wojnar, Zakopane Krupówki 55, Optyk-Mechanik oraz skład Pamiątek Zakopiańskich.

Tomaszewski Władysław, Skład szkła, porcelany, lamp naftowych i świeczników elektrycznych, Kraków, Rynek gł. 16.

Tomaszkiewicz Teodor, optyk, Kraków, ul. Florjańska 30. Tel. 18-35. poleca okulary, binokle i t. p.

Wałkowiński J. Fabryka lin, sznurów, Kraków-Dębniki, Sklep Plac Marjacki 7.

Wawrzecki Stanisław Ska z ogr. odp., Składy węgla, drzewa i artykułów budowlanych, Kraków, ul. Zabłocie 4. telefon 32—08.

Węgrzyn Karol. Zakład malarsko-pokostniczy, Kraków, Dębniki, Polna 11.

Wolny Jan. Zakład pogrzebowy, Kraków, Plac Szczepański 2.

Zakład Dentystyczny, Strzelbicki Stanisław Kraków, ul. Florjańska 15.

Zakład krawiecki Jana Sajaka, Kraków, ul. Karmelicka 39.

Zakład szklarski Stanisława Dudzika, Kraków, Florjańska 38, poleca szkło okienne ornamentowe, lustra toaletowe i tp. jakoteż wykonuje wszelkie roboty szklarskie

Zembrzycki Adam, Magazyn przyborów szkolnych i kancelaryjnych, Kraków, ul. Florjańska 9.

Wydawca: Ludwik Gronuś. Red. odp owiedzialny: Jan Kozicki Drukarnia Gronusia i Ski w Krakowie.